Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

25. WRZEŚNIA 1922.

NR. 217. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1500	Marek 1300	Marek 1500	Marek 2500	Marek 1350

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 50
Nadesłane za mm.	„ 130
Nekrologi	„ 80
Komunikaty	„ 160
Na 1. stronie	„ 240

Zbiórka na kurs dla żołnierzy analfabetów.

7500 żołnierzy analfabetów znajduje się w okręgu korpusu krakowskiego. 3000 w samym Krakowie. Koszta urządzenia kursów wynoszą około 60 milionów. Datek na ten cel, to czyn obywatelski, to budowa Polski od podstaw.

Każdy obywatel niech poprze tę akcyę.

Lista Nr. 8.

Lista państwowa Chrześć. Związku Jedności Narodowej do przyszłych Ciał Prawodawczych została ogłoszona. Nie przynosi ona żadnej niespodzianki. Jak było do przewidzenia znalazły się na niej nazwiska dotychczasowych najwybitniejszych polityków obozu narodowego, nazwiska szeroko znane w Polsce i sztandarowe, a obok nich nazwiska młodszych działaczów, wybijających się zdolnościami lub wiedzą w pierwsze szeregi życia publicznego.

Stoi na czele listy poseł Korfanty, prezydent rządu tak bezprawnie przez Belweder lewicę i żydów obalonego. Już to nazwisko łącznie z nazwiskami 3 byłych ministrów, wskazuje jakie są cele i jaki jest program państwowy bloku narodowego. Blok pragnie stworzyć w Sejmie większość złożoną ze wszystkich grup polskich nieklasowych i niedemagogicznych, większość nie „prawicową" i nie „konserwatywną" lecz szeroką koalicję stronnictw, uznających konieczność budowania państwa na gruncie interesu narodowego i w myśl ideałów chrześcijańskich. Żadnych kompromisów z klasowymi apetytami jednej warstwy, bo klasowość rozbija spoistość państwa i naraża jego rozwój gospodarczy na wstrząśnienie! Żadnych ustępstw, podyktowanych słabością lub korzyścią partyjną, dla żydostwa, stanowiącego stale główny element wrogi naszemu państwu! Żadnych ustępstw ciemnocie i analfabetyzmowi politycznemu, żądającemu przez usta Stapińskiego „większości posłów prosto od pługa." Państwem rządzić winna inteligencya, warstwa nie tworząca sama żadnej klasy, rozdzielona na wszystkie stronnictwa, ale przecież nawet w najbardziej klasowem stronnictwie umiejąc rozumieć i szanować — jeśli jest uczciwą — interes państwa i narodu. Lista nr. 8 zawiera przeważnie nazwiska inteligentów.

Z bezsilną wściekłością rzuca się obóz lewicowy na organizacyę wyborczą żywiołów narodowych. Niema oszczerstwa, któreby nie padało obecnie ze szpalt „Robotnika". „Kur. Por." i innych organów belwedersko-lewicowych na przywódców Ch. Zw. J. Nar. Niedawno „Kur. Por." ogłaszał, że Korfanty nie brał udziału w powstaniu na Gór. Śląsku i że raczej on Gór. Śląsk zaprzepaścił... Obecnie „Robotnik" ma czelność pisać, że p. Trąmpczyński walczący z uciskiem pruskim przed r. 1914, „nie chciał niepodległości Polski", że nie chciał jej p. Głąbiński, nie chciał ks. Maciejewicz... Oszczerca z „Robotnika" twierdzi, że blok narodowy uwielbia carat, którego upadku głęboko żałuje. „Niech się obudzi Rosya carska, a w jednej chwili ludzie ci staną się jej gorącymi wielbicielami".

Jak głęboką i nieubłaganą musi być nienawiść obozu socyalistyczno- żydowskiego do Ch. Zw. J. Nar. jeśli dyktuje takie nikczemne oskarżenia! Jakie pozbycie się wszelkiej uczciwości, jaka przytem głupota... Ludzie z tego samego lewicowego obozu na kresach wołają: „Precz z wojskiem polskiem, niech żyje Piłsudski"! — równocześnie pepesowcy obstrukcyą uniemożliwiają Sejmowi pracę nad reformą ustawy, której utrzymania w dotychczasowem brzmieniu żaden rozumny człowiek nie może pragnąć, ci sami posłowie obdarzają Ukraińców autonomią terytoryalną, tj. w obecnych warunkach pozwalają im na powtórzenie rzezi z r. 1919... I te same partye codziennie zarzucają Korfantemu i Trąmpczyńskiemu brak patryotyzmu... Perle, Diamandy, Thugutty i Stapińscy w maskach polskich nadpatryotów! Maskarada zaiste nie bywała!

Społeczeństwo da oszczercom odpowiedź. Piątego listopada złączy się znowu jak za dni walki o gabinet Korfantego, a złączy się pod sztandarem listy Nr. 8.

Minister Jastrzębski.

Warszawa, 22 września.

Minister skarbu nadzwyczajnego wrażenia nie wywołał. 50-letni mężczyzna, nieco szpakowaty, trochę łysawy, w binoklach, tęgi i zażywny, czytał swoje expose cicho, że tylko pierwsze rzędy poselskie mogły go słuchać. Pod względem formalnym przypominało nieco expose Bilińskiego o tyle, iż spokojem swoim nie dostrajało się do tej atmosfery, w jakiej żyje Sejm, atmosfery wiecowej.

Trzeba przyznać, iż p. Jastrzębski posiada bardzo trudną sytuacyę: nie może występować z propozycyami nowych podatków, bo mu ich Sejm przed wyborami nie uchwali. Środków też zaradczych nie przedstawiał, a pomysły swe ograniczył na koncepcyi pożyczki wewnętrznej złotej.

Ale są inne fakta, które nie powinny ujść uwagi społeczeństwa. O nich nie było mowy w expose. A raczej bronił się przed nimi p. Jastrzębski. Wspomniał bowiem, że położenie finansowe nie zależy bynajmniej od polityki rządu. Czy miał racyę, niechaj dowiodą same cyfry:

Oto za Michalskiego dn. 1 czerwca dług skarbu państwa w P. K. K. P. wynosił 227 miliardów, a za Nowaka-Jastrzębskiego dn. 21 września 424 miliardy. Michalski zostawił w P. K. K. P. dewiz obcych około 370 miliardów mk. wartość dewiz obcych w P. K. K. P. jeszcze 20 lipca wynosiła 322, 20 sierpnia 234, a 10 września już tylko 99 miliardów mk.

To są cyfry niesłychanie wymowne! Dodajmy do tego, iż p. Jastrzębski bez żadnego upoważnienia ze strony Sejmu wydrukował około 150 miliardów mk., a pamiętajmy, co za burzę wywołał analogiczny wypadek za Bilińskiego! — dodajmy, iż p. Jastrzębski bez żadnego upoważnienia wydatkował w okresie przedwyborczym p. Osieckiemu „na pomoc rolną" 350 milionów, a tow. Moraczewskiemu skonwertował 200 milionów mk. kredytu dla kooperatyw kolejowych socyalistycznych, a widzimy, iż nowy minister skarbu przedstawia niemały przedmiot krytyki bardzo surowej.

Hier. Wierz.

Listy państwowe Ch. Zw. J. N.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w południe p. Głąbiński i M. Seyda z podpisami swoimi, tudzież posłów: Czerniowskiego, Bąkowskiego, Krzyszkowskiego, wręczyli generalnemu komisarzowi wyborczemu listę państwową Chrześc. Związku Jedności Narod. do Sejmu i listę państwową do Senatu.

Lista państwowa do Senatu Nr. 8 brzmi:

Trąmpczyński Wojciech, Skirmunt Konstanty, ks. Teodorowicz Józef, Kiniorski Maryan prezes Centr. Tow. Roln., Nowodworski Stan. prezes m. Warszawy, Kasznica Stanisław prof. Uniw., Broniewski Bohdan przemysłowiec, Szarski Marcin dyr. Banku, Jabłonowski Wład. publicysta, Szebekówna Józefa, Gloger Maciej, Szmidski Stefan wiceprez. Warszawy, ks. Prądzyński Józef, Cieszkowski August rolnik, Długoborski Konstanty rolnik, Siemnicki Julian, ks. Albrecht Jan, Hłasko Józef dziennikarz, Szymański Adam literat, Błażejewicz Tadeusz.

Lista państwowa do Sejmu:

Korfanty Wojciech, Grabski Stanisław, Dubanowicz Edward, Chaciński Józef, Balicka Gabryela, Kucharski Wład., Michalski Jerzy b. min., Pluciński kom. w Gdańsku, Szebeko Ignacy, Kowalewski Konst., Wierzbicki Andrz., Seyda Zygmunt, Dąbrowski Stefan, Gerlicz Wiesław inż., ks. Gąsiorowski Franciszek, Załuska Jan poseł, Gościcki Jerzy, Rudnicki Jan poseł, Julian Sykała inż., Edmund Trepka prof. Politechniki, Brzostowski Jan inż., Holeksa Karol dziennikarz, Kozicki Stan. dziennikarz, Wierczak Karol, Fudakowski Tadeusz cukrownik, Wójcik Wilhelm kolejarz z Katowic, Kalinkiewicz Jan, Kozłowski Medard z Zakopanego, Paszkowski Stefan, Zajączkowski Bolesław, Kantor Bol., Jasinkowicz Stan., Koncelski Stan., Bryła Stefan prof. polit., Żółtowski Adam, Rudnicki Antoni, Łazarowicz Klemens. Żółtowski Zbigniew, Bronowski Paweł, Szymborski Julian poseł, Sieleń Nikodem, Prószyński Tadeusz, Piskor Stanisław, Bresiński Stanisław, Siciński Michał, Peretiatkowicz Antoni, Wąsowski Wiesław, Sichulski Kazimierz poseł, Mikszyn Mikołaj, Ryglewski Celestyn, Podolewski Romuald, Roszczyński Adam, Czarniecki Zygmunt, Banasiewicz Zygmunt, Janczewski Stanisław, Surzycki Stefan, Wiklewski Bronisław, Gladerowa Józefa, Dziedzic Jan Tomasz, Rodziński Jan, Szymański Adam, Raniewicz Józef, Grodecki Stanisł., Daszewska Wanda, Tłuczemnik Jan, Bigowski Ludwik, Rymar Stanisław, Marzewski Lucyan, Szumowski Tad., Menczel Antoni, Brzeziński Stanisł., Hajdukiewicz Józef, Grabski Edward, Ożga Jan, Bieńkowski Stan., Dobroczyński Ludwik, Nieświrski Władysław.

ROZŁAM WŚRÓD LUDOWCÓW ŚLĄSKICH.

Katowice. (A. W). Jak słychać w śląskiej partyi ludowej **nastąpił rozłam.** Partya ta dawniej nosiła nazwę „Oberschlesischer Volkspartei" i nie zabierała głosu w sprawach polityki wewnętrznej. Obecnie przeważna **część partyi zbliżyła się do piastowców, reszta zaś przystąpiła do tak zwanego „bloku narodowego."**

Projekt samorządu uchwalony w podkomisyi.

Warszawa. (Telef. wł). **Podkomisya konstytucyjna w sprawie projektu samorządu województw zakończyła w sobotę swe obrady.** W niedzielę **o** godzinie **11** rano zbierze się komisya, której referent dr. Halban przedstawi projekt.

Na podstawie projektu rządowego, tudzież projektu pos. Głąbińskiego **podkomisya opracowała nowy projekt,** który oprócz zasad ogólnych samorządu wojewódzkiego dla całego państwa zawiera **postanowienia odrębne** dotyczące **samorządu trzech województw wschodniej Małopolski.**

W artykule dotyczącym samorządu Małopolski Wschodniej projekt przewiduje **utworzenie przedstawicielstwa wojewódzkiego.** A mianowicie art. 15 brzmi: „W każdym z tych trzech województw sejmik składa się z dwóch izb narodowych, polskiej i **ruskiej,** które oddzielnie obradują i uchwalają pod kierunkiem wybranego przez nie przewodniczącego **lub** jego zastępcy.

Sejmik wojewódzki będzie się składał: lwowski ze 100 członków, stanisławowski i tarnopolski po 60, z których po polowie przypada na każdą izbę narodową.

Pos. Głąbiński sprzeciwił się ustanowieniu katastru wyborczego, **godząc się na kataster podatkowy.**

Komisya przychyliła się do tego stanowiska, przeciwko czemu złożył votum separatum pos. Rataj.

Natomiast nie przychyliła **się komisya** do żądań **posła** Głąbińskiego, w art. 6., aby opierać **ordynacyę wyborczą na zasadach dotychczasowych, takich** jakie obowiązują do sejmu. Nie należy wykluczać **wyborów przez sejmiki** powiatowe.

Wydział województwa będzie **się składał** z 12 członków, z tego 8 wybieranych przez obie izby (po połowie), a 4 mianowanych przez wojewodę.

Amnestya dla przestępców politycznych narodowości ruskiej ma być ogłoszona w osobnej ustawie. Co do kolonizacyi projekt głosi, że **ani ciała samorządowe, ani państwo nie mają prawa kolonizacyi w tych trzech województwach.** W odpowiednich departamentach ministerstwa oświaty mają być powołani urzędnicy narodowości ruskiej

Sejm **ma** obradować **nad** projektem w poniedziałek.

Na drodze do porozumienia między Anglią i Francyą.

Paryż. P. A. T. Drugi dzień obrad konferencyi w sprawie Bliskiego Wschodu doprowadził do **znacznego zbliżenia punktu widzenia Francyi i Włoch z jednej, a Anglii z drugiej strony.** Po zakończeniu posiedzenia, Havas otrzymał wiadomość, że w kołach **sojuszniczych** Belgii odniesiono wrażenie, iż **rokowania miały przebieg pomyślny i że** jest możliwe, **że w** dniu dzisiejszym zostaną **zakończone.** Obecna konferencya paryska — zdaniem Havasa — winna zadecydować kwestyę, **czy mocarstwa sprzymierzone prześlą Turcyi notę zbiorową, czy też każdy z sojuszników prześle oddzielnie notę,** w której przedstawi swój punkt widzenia. W każdym razie orędzie sojuszników nie będzie miało **charakteru** groźby **i nie będzie zawierać żadnych wzmianek co do zastosowania sankcyi.** Rokowania w sprawie zawieszenia broni mogłyby się toczyć, a konferencya pokojowa, rozpoczęta bezpośrednio potem, mogłaby mieć miejsce w Wenecyi, **lub też** gdzieindziej. Co się tyczy przyznania Turkom **Tracyi,** to — zdaniem Havasa — **mocarstwa zgodzą się jednomyślnie na statut dla Tracyi, przyznający Turcyi suwerenność przy kontroli ze strony Ligi narodów.** W Konstantynopolu **będzie** przywrócona pełna władza sułtana, a **wojska sojusznicze** opuszczą **miasto.** Po obu brzegach Dardanelli i morza Marmara byłyby jednak utrzymane zarządzenia, gwarantujące **neutralność cieśnin.** Osobne zarządzenia zabezpieczałyby ochronę mniejszości narodowych.

FRANCYA OSTRZEGA TURCYĘ PRZED ZATARGIEM Z ANGLIĄ.

Paryż. (A. W.) „Matin" donosi, iż były minister Franklin Bulon udał się do głównej kwatery tureckiej, by Kemalowi baszy **wyperswadować dalszy marsz tureckich wojsk na Dardanelle i przedstawić konieczność** unikania **starć z załogami angielskiemi.** Franklin Bulon upoważniony został do oświadczenia, że konferencya pokojowa zadowoli Turków niezawodnie. Przygotowania powstańcze kemalistów w Tracyi są jednak daleko posunięte i **stawiają sojuszników w** Konstantynopolu **w niebezpieczeństwo, że znajdą się pomiędzy dwoma ogniami.**

O autonomię Tracyi.

POŚREDNICZĄCY PROJEKT BUŁGARSKI.

Londyn. (A. W.) Według „Timesa" zaproponował **oficyalnie rząd bułgarski rządowi francuskiemu i angielskiemu polubowne załatwienie sprawy trackiej. Mianowicie obszarowi od Konstantynopola po rzekę Mesta nadać autonomię pod zarządem Ligi narodów.** Jak słychać, wspomniane rządy odnoszą się życzliwie do tego projektu.

JUGOSŁAWIA ŻĄDA REKOMPENSATY ZA POMOC.

Paryż. P. A. T. „Matin" donosi z Belgradu, iż **zebrał się** tam gabinet celem obradowania nad kwestyą wschodnią. Prośbę rządu angielskiego o wysłanie wojsk dla ochrony Konstantynopola i Tracyi **przyjęto do wiadomości.** — Gabinet wyraził przekonanie, że **Jugosławia musiałaby otrzymać kompenzatę za wysłanie wojsk,** tj. rozbrojenie Węgier i Bułgaryi przewidzianie w traktacie pokojowym.

WYCZEKUJĄCE STANOWISKO ANGLII.

Londyn. P. A. T. Komunikat biura Reutera donosi: Pomimo zarządzenia wszelkich środków, zmierzających do obrony cieśnin, **rząd angielski nie dąży w żadnym razie do sprowokowania rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Do wojny może dojść tylko wtedy, jeżeliby kemaliści zaatakowali strefę** neutralną, wobec czego klucz do **dalszego** rozwoju wypadków znajduje się **w rękach Kemala** Baszy. Najżywotniejszy interes **Anglii leży** w istotnej neutralizacyi **cieśnin i w zapewnieniu** wolnej **żeglugi dla** wszystkich **flag.**

ZAMKNIĘCIE KOMUNIKACYI NA MORZU MARMARA.

Nowy Jork. P. A. T. **Korespondent** „Associated Press" telegrafuje: **Komunikacya między Konstantynopolem a morzem Marmara oraz między wysepkami na morzu Marmara a Dardanelami jest zamknięta.** Okręty angielskie **miały zagrozić ostrzeliwaniem każdego okrętu, któryby się nie stosował do tego zakazu.**

ANGIELSKIE SIŁY ZBROJNE W DARDANELACH.

Konstantynopol. (A. W.) „Times" donoszą, że obecnie nad cieśniną Dardaneli znajduje się **12.000 wojska angielskiego, których liczba w przeciągu dni 14 podniesiona zostanie do 30 tysięcy. 3 dywizye gotowe są do odjazdu, ekspedycya dwóch dalszych na nastąpić po 4-ech tygodniach.** W Nowej Zelandyi **zgłosiło** się 10 tysięcy ochotników na wyprawę przeciw Turcyi.

ANGLICY FORTYFIKUJĄ SIĘ W CZANAKU.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera donosi z Czanaku: W mieście znajduje **się** obecnie główna kwatera wojska angielskiego. **Anglicy fortyfikują swe stanowiska. Oczekiwane jest zbliżenie się oddziałów konnicy tureckiej ku granicy strefy neutralnej.** Oddziały francuskie i włoskie, wycofane na brzeg europejski, znajdują się obecnie koło Galipoli. **Posiłki angielskie przybywają bez przerwy.**

NAJPIERW KONSTANTYNOPOL — POTEM CZANAK.

Londyn. P. A. T. Reuter donosi z Konstantynopola, że wojska Kemala stoją ugrupowane koło Ismid, dokąd udał się także Kemal. Zdaje się, że **kemaliści będą najpierw próbowali atakować Konstantynopol, a następnie dopiero Czanak.**

SOWIETY ŻĄDAJĄ GŁOSU W SPRAWIE CIEŚNIN.

Londyn. P. A. T. W depeszy iskrowej z Moskwy **rząd** sowiecki oświadcza, **że nie zgodzi się na otwarcie cieśnin** dla okrętów wojennych **wszystkich** państw, jak również na ochronę Anglii w cieśninach **bez zgody państw posiadających żywotne interesy** nad **Czarnem morzem.** Rząd sowiecki **nie uzna żadnego regime w cieśninach** nawet ustalonego de **facto,** jednakże **bez porozumienia z Rosyą.** Depesza sowiecka podkreśla, że traktat rosyjsko-turecki, zawarty w Moskwie w r. 1921, przyznaje prawo ustalenia ostatecznie międzynarodowego statutu dla cieśnin jedynie państwom sąsiadującym z morzem Czarnem.

Spisek rewolucyjny w Atenach.

Ateny. P. A. T. **Wykryto tu spisek, mający na celu obalenie obecnego ustroju państwowego.** Aresztowano naczelnego lekarza wojskowego, Korulosa. **Dalsze aresztowania są oczekiwane. Prasa** rządowa **domaga się zawieszenia stanu wojennego.**

Sobotnie obrady Sejmu.

Warszawa. PAT. Wśród zgłoszonych na wczorajszem posiedzeniu Sejmu interpelacyi znajduje się interpelacya posłów Związku ludowo narodowego **w sprawie wypłacenia zaliczek urzędnikom wszystkich stopni służbowych.** Po referacie posła Tarnawskiego, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ratyfikacyi konwencyi urządzającej powietrzną żeglugę. Poseł Matakiewicz referował następnie ustawę o zmianie niektórych przepisów postępowania sądowego w sprawach cywilnych w b. zaborze rosyjskim. Wedle projektowanej noweli **sądy pokoju rozpatrywać będą sprawy cywilne do 100.000 marek wartości,** oraz jeżeli sprawa dotyczy żywego albo martwego inwentarza rolnego do 500.000. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Pos. Matakiewicz referował nowelę do ustawy dyscyplinarnej dla adwokatów i kandydatów adwokackich b. dzielnicy austryackiej. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Poseł Trzciński referował **sprawę ratyfikacyi przystąpienia Polski do paryskiej konwencyi sanitarnej.** Mowca zaznaczył, że w roku bieżącym odbędzie się w Paryżu nowa konwencya sanitarna, na której warunkiem jest przynależenie do paryskiej konwencyi z roku 1922. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi rolnej i wojskowej w sprawie osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich. Z 14 rezolucyi, które Sejm przyjął jednomyślnie, wymienić należy, jako najważniejsze: Wzywa się rząd, by jak najrychlej wypracował nowelę, **zapewniającą jednolitość organizacyjną tego osadnictwa,** zaś wykonywanie odnośnej ustawy poleca się **tymczasem głównemu urzędowi ziemskiemu.** Ilość osadników wojskowych ma być określona na rok bieżący i następny przez G. P. Z. Resztę ziemi rozparcelować należy między miejscową ludność małorolną i służbę folwarczną. Z 2-milionowego kredytu ma być asygnowany osadnikom w ciągu miesiąca kredyt gotówkowy i materyał budowlany. Wogóle akcya parcelacyjna na kresach winna iść równolegle z osadnictwem wojskowem. Wkońcu pos. Rosset referował ustawę ramową w sprawie budowy portu w Gdyni. W dłuższem przemówieniu mówca uzasadniał potrzebę budowy portu w Gdyni, zaznaczając między innemi, że warunki w Gdyni dają nam możność nieznacznymi kosztami, bo około 50 milionów marek w złocie, dojść do znośnego portu o głębokości 14 metrów, podczas gdy w Gdańsku największa głębokość wynosi 8 metrów. Komisya uchwaliła, prócz tego, jeszcze rezolucyę, wzywającą rząd do utrzymania ciągłości robót portowych, w celu utrwalenia dotychczas wykonanych budowli wodnych, oraz utrzymania stałego zespołu sił technicznych i roboczych. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, oraz uchwalono rezolucyę, poczem posiedzenie zostało zamknięte. Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 4.

Sprawa pożyczki złotej przyjęta w komisyi.

Warszawa. PAT. Komisya skarbowo budżetowa rozpatrywała rządowy projekt ustawy w przedmiocie wypuszczenia ośmioprocentowej pożyczki złotej.

Po wyczerpującej dyskusyi **projekt ustawy przyjęto z nieznacznemi zmianami: 1) wysokość każdorazowej emisyi określa rada ministrów na wniosek ministra skarbu; 2) warunki emisyi oznacza minister skarbu; 3) kupony jakoteż same obligacye będą spłacane podług kursu giełdy warszawskiej** nie w ostatnim dniu przed terminem płatności, lecz **według przeciętnego kursu z ostatniego miesiąca.** 4) Dodano nowy artykuł, według którego ministrowi skarbu przysługuje **prawo wcześniejszego wykupu pożyczki za 6-cio miesięcznem wypowiedzeniem,** nie wcześniej jednak, niż w trzy lata od daty emisyi.

Pos. Wojdaliński i pos. Majewski zgłosili wniosek mniejszości domagając się, aby w art. 3, w którym powiedziano, że pożyczka złota zabezpiecza się całym zapasem kruszcowym w P. K. K. P. było powiedziane, że zabezpiecza się całym majątkiem Rzeczypospolitej. Wniosek ten upadł. Sprawa niniejsza wejdzie na plenum w poniedziałek 25 bm.

Przed zamknięciem sesyi sejmowej.

Warszawa. (Tel. wł.) **Zamknięcie sesyi sejmowej nastąpi w nadchodzącym tygodniu.** Zamknięciu sesyi nie będą towarzyszyły żadne uroczystości. Jedynie p. Marszałek Sejmu, zamykając sesyę pierwszego Sejmu w odrodzonej Polsce, wygłosi odpowiednie przemówienie do posłów.

ZE SPRAW DYPLOMATYCZNYCH.

Warszawa. (A. W). Konsulem polskim w Montreal mianowany został p. Roman Mazurkiewicz dotychczasowy pierwszy sekretarz konsularny w tymże mieście.

Warszawa. (A. W). Przybył wczoraj do Warszawy wezwany w sprawach służbowych, poseł polski w Londynie p. dr. Wróblewski.

Z dnia politycznego.

Lenin „naczelnikiem państwa".

„Prager Presse", która miewa zazwyczaj dobre informacye z Rosyi sowieckiej, pisząc o przygotowujących się wyborach do Zgromadzenia konstytucyjnego, między innemi, podaje:

„Prezydentem Zgromadzenia zostanie wybrany Lenin, który też będzie wybrany prezydentem R. S. F. R. S. (skrót oznaczający rosyjską republikę sowiecką), jeżeli pojawi się taki wniosek w Zgromadzeniu. Gdyby zaś się nie pojawił — to zostanie dla Lenina utworzony urząd analogiczny z tym, jaki w Polsce piastuje Piłsudski, będący, jak wiadomo, naczelnikiem państwa".

Połączenie się obu frakcyi socyalistów niemieckich.

Na odbytym tymi dniami kongresie partyjnym socyalnych demokratów i niezawisłych socyalistów niemieckich w Augsburgu, powzięto uchwałę, na mocy której obie te partye zlewają się w jedną całość.

Odnośny referat wygłosił pos. Wells, który mówił na temat międzynarodówki i łączenia się proletaryatu, a którego przemówienie zawierało surowe potępienie komunizmu, szczególniej zaś specyficznej jego formy, zwanej bolszewizmem. Mówca podniósł, między innemi, że walka o władzę sprowadziła rozdział już w pierwszej międzynarodówce z powodu przeciwieństw między Bakuninem a Marxem, następnie, że druga międzynarodówka głosiła hasła Marxa, lecz pracowała w interesie bakunizmu i wreszcie, że trzecia międzynarodówka uprawia komunizm, pracujący w interesie rosyjskiego nacyonalizmu, którego cele identyczne są z celami rządów carskich. W Rosyi bowiem pod „regimem" bolszewickim antykapitalizm wyradza się w imperyalizm, a defetyzm — w materyalizm. „Są to wewnętrzne sprawy rosyjskie, w które nie mamy potrzeby się mięszać. Z drugiej jednak strony Niemcy nie powinny stać się narzędziem polityki zagranicznej rosyjskiego nacyonalizmu".

Po mowie Wellsa, trwającej dwie godziny, kongres uchwalił bez dyskusyi połączenie się obu partyi socyalistycznych na wspólnej platformie, której głównymi wytycznymi są: walka klasowa i obrona republiki w Niemczech. Dodajmy, że rozłam w socyalizmie niemieckim trwał od czasów wojny.

Ruch przedwyborczy.

Komitet wyborczy Chrz. Związku Jedności Narodowej mieści się w Domu Związkowym przy ul. Andrzeja Potockiego l. 11. I. p. Godz. urzędowe między 9 a 1 rano i między 4 a 8 wieczór.

Reklamujcie swe prawo wyborcze!

Każdy obywatel i obywatelka winni sprawdzić w lokalu wyborczej Komisyi obwodowej, czy są umieszczeni na spisie wyborców do Sejmu i Senatu. Kto został pominięty, winien do dnia 29 września wnieść reklamacyę na ręce prezesa wyborczej Komisyi obwodowej, w przeciwnym razie nie będzie mógł głosować w dniu wyborów.

Dotąd głównie żydzi reklamują swe prawo wyborcze. Przedstawiciele żydowskich i socyalistycznych komitetów odpisują listy wyborców, by reklamować niewpisanych na listę. Polska zaś inteligencya i mieszczaństwo nie troszczą się o swe prawo głosowania.

Najwyższy czas zaniedbanie to naprawić!

Okręg 41 (Kraków). Wezwanie do młodzieży akademickiej.

Komitet wyborczy Ch. Z. J. N. zaprasza delegatów Stowarzyszeń akademickich, stojących na gruncie bloku narodowego, o przybycie na zebranie w poniedziałek dn. 25 b. m. o godz. 7 wieczorem w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11, I. p., celem porozumienia się w sprawie wyborów.

Lista Nr. 8 — Chrześc. Zw. Jedn. Nar.
Dotąd zgłoszono 12 list państwowych.

W sobotę zostały zgłoszone na ręce komisarza wyborczego następujące listy: Bloku narodowego Nr. 8. (Numer 9 jest w myśl ustawy opuszczony); Dem. Unii państwowej Nr. 10; Poale syonistów Nr. 11; Centrum polskiego Zj. Skulczyków Nr. 12.

Na czele Dem. Unii Państw. figuruje nazwisko b. min. Iwanowskiego, Jerzego Bavorowskiego, min. Chodźki, Darowskiego, Jastrzębskiego, b. min. roln. Janickiego, Natana Loewensteina, Dra Bogdaniego z Krakowa itd.

Na czele listy centrum (Skulszczycy i katol. lud.) idą: Skulski, Ponikowski, Stefczyk, wicemarsz. Maj, ks. Bliziński itd.

Spodziowana jest w dniach najbliższych lista Unii Mieszczańskiej z prezydentami miast: Neumanem, Federowiczem (!) i Drzewieckim.

Z ruchu wyborczego na Wileńszczyźnie.

Na Wileńszczyźnie żywszą akcyę wyborczą rozwinęły: „Wyzwolenie" oraz Blok mniejszości narodowych, który działa na razie głównie wśród żydów. Jako czołowy kandydat bloku wymieniany jest działacz białoruski inż. Owsianiak.

Zgromadzenie przedwyborcze Ch. Zw. J. N.

Dnia 21 odbyło się zebranie Ch. Zw. J. N. w Strzemieszycach (pow. Będzin). Do licznie zebranych przedstawicieli wszystkich warstw miejscowej ludności przemawiali pp.: proboszcz ks. Pawłowski oraz p. Puchałka z Krakowa. Pierwszy mówił o naszych obowiązkach wobec wyborów, drugi o pracach obecnego Sejmu oraz o zadaniach Sejmu nowego. Wybrano Komitet wyborczy. Zebraniu przewodniczył p. Wład. Krzyżanowski, sekretarzował p. Nowacki, jako asesorzy funkcyonowali pp.: Sawicki i Julian Kopeć.

Zjazd „Wyzwolenia".

Dn. 24 b. m. odbędzie się w Warszawie walny zjazd P. S. L. „Wyzwolenia", który ma ustalić hasła wyborcze i zatwierdzić okręgowe listy kandydatów na posłów do Sejmu i Senatu.

Różne kandydatury.

Na czele sejmowej listy Ch. Zw. J. N. w Warszawie mają stać gen. Haller, pos. Głąbiński, b. min. Michalski, księżn. Puzynianka, pos. Gdyk i redaktor Stroński.

Cele faszyzmu.

Generalny sekretarz „narodowej partyi faszystów", Michele Bianchi, tak naszkicował jej cele w rozmowie z przedstawicielem jednego z dzienników, wychodzących w Czecho-słowacyi:

Czego my chcemy?... Chcemy stworzyć we Włoszech silne państwo, które u nas nie istnieje, a przynajmniej nie jest dość silne. Słabość państwa zmusiła faszystów do działania, którem w wielu wypadkach zastępują państwo.

Przedewszystkiem postawił sobie faszyzm za cel: **uwolnić wszystkie stronnictwa polityczne od teroru socyalistów.** Trzeba bowiem o tem pamiętać, że socyaliści włoscy nie dopuścili po wojnie w sposób gwałtowny do organizowania się innych stronnictw. Zdawało się im, że stoją wprzededniu rewolucyi, więc nie cofali się przed żadnym gwałtem. Państwo nie podejmowało przeciw nim żadnych kroków, ponieważ było za słabe. Nitti np. oświadczył, w 1919 roku w senacie, że państwo nie może ukarać strajkujących kolejarzy, aczkolwiek odnośne paragrafy kodeksu karnego pozwalały mu na to.

Dla nas, faszystów, państwo nie jest prawno-polityczną instytucyą, zostającą w służbie tylko jednego stronnictwa, lecz narzędziem, za pomocą którego naród powinien osiągnąć swe najwyższe cele. Dla nas subjektem jest cały naród, a tylko narzędziami są: indywiduum, klasy społeczne i stronnictwa polityczne. To też w naszych oczach interesy klas pojedyńczych wtedy tylko mają uprawnienie gdy dają się wcisnąć w ramy narodu i nie stoją w sprzeczności do jego interesów. W zasadzie nie zwalczamy ani burżuazyi, ani proletaryatu, lecz wystąpujemy zasadniczo przeciw idei klasowości, propagowanej przez socyalistów.

Nasze zapatrywanie na dzisiejszy ustrój społeczny da się łatwo streścić: w społeczeństwie znajdują się po jednej stronie pierwiastki produkujące, po drugiej — pasożyty; oba te pierwiastki spotyka się wśród t. zw. burżuazyi i wśród tzw. proletaryatu. Wedle naszych zapatrywań powinno nastąpić zjednoczenie tych pierwiastków produkujących do walki z pasożytami.

Kłamstwem jest twierdzenie, jakoby faszyzm był ruchem reakcyjnym, skierowanym przeciw proletaryatowi, posiada bowiem w swem łonie bardzo dużo elementów proletaryackich. Wystarczy stwierdzić, że do faszystowskich syndykatów robotniczych należy obecnie przeszło 700.000 ludzi. Od socyalistów jednak różnimy się zasadniczo. Dla nich państwo jest formą przejściową do międzynarodowej wspólnoty, dla nas ostatecznym celem, ujętym w formy konkretne, jest naród. Zresztą socyaliści chcą państwa biurokratycznego, łączącego wszystkie funkcye w swem ręku — dla nas prywatna inicyatywa jest czemś ważniejszem.

Zainterpelowany przez dziennikarza czeskiego co do czynów gwałtownych, popełnianych przez faszystów, odrzekł Bianchi:

— Nie mogło obejść się bez nich. Chirurg, pragnąc wyleczyć chorego, musi na nim dokonać bolesnej operacyi... Ale w czynach gwałtownych socyaliści włoscy idą bez porównania dalej, niż faszyści. Wystarczy wspomnieć, że za rządów Nittiego wieczorami nie mogli się ukazywać po większych miastach oficerowie w mundurach! Przeciw takim gwałtom trzeba było użyć gwałtu, bo, kto nie chciał być członkiem partyi socyalistycznej, ten był na śmierć głodową skazany.

W sprawie płac robotniczych — oświadczył Bianchi, — że każdy robotnik ma prawo do tego, co rzeczywiście produkuje, lecz nigdy więcej, a co do stanowiska faszystów wobec dynastyi wyraził się tak:

— Dla nas dynastya ma o tyle racyę istnienia, o ile pracuje w interesie państwa. Uznajemy jednak, że jest ona czemś stałem, co łączy w jedną całość wszystkich Włochów.

Zapytany znów o rzekomy zamiar faszystów pomaszerowania na zdobycie Rzymu, odparł z uśmiechem:

— Są to zwykłe bajki, przynajmniej, co do swej formy materyalnej!

Młodzież francuska w Krakowie.

Wycieczki francuskie, bawiące od dwóch dni w Krakowie, zwiedzały wczoraj w dalszym ciągu zabytki naszego miasta. W południe studenci francuscy z profesorami na czele udali się do gmachu Akademii handlowej, gdzie zostali przyjęci przez uczniów tego zakładu pieśniami, odśpiewanemi w językach: francuskim i polskim. Po przemówieniu prof. Pszona, zwiedzili goście zbiory Akademii, **poczem, obdarowani kwiatami przez uczenice,** ruszyli na Rynek, gdzie złożyli u stóp pomnika Mickiewicza wiązanki kwiecia. Profesorowie francuscy wyrażali się z pełnem uznaniem dla wzorowo prowadzonej uczelni.

O godzinie 5 popoł. ci uczestnicy wycieczki, którzy należą do organizacyi katolickich, zebrali się w sali 43 Collegii Novi, dokąd przybył też Ks. Biskup Sapieha, Prezes Akademii Morawski, konsulowie francuski i czeski i grono osób zajmujących się życiem katolickiem we Francyi.

Jeden ze studentów szkoły politechnicznej w Paryżu miał referat o zrzeszeniach wśród młodzieży szkół wyższych francuskich. Są ich dwa typy: jedne obejmują uczniów danej szkoły, inne skupiają po poszczególnych parafiach uczniów różnych szkół. — W pochodzie lat daty statystyczne okazują wymownie wzrost intenzywności życia religijnego wśród młodzieży katolickiej czego dowodem częsta Komunia św. i zwyczaj u wielu codziennej porannej medytacyi, i adoracya nocna w bazylice na Mont-Martres i co roku une retraite fermee, a więc rekolekcje trzydniowe w domu ustronnym, w skupieniu. Milczenie konieczne w czasie tych ćwiczeń, mówił szczerze, pierwszego dnia wydaje się nie zajmującem, drugiego czemś naturalnem, trzeciego żałuje się, że się już kończy. Towarz. św. Wincentego a Paulo cieszy się żywym udziałem młodzieży katolickiej, a Zgromadzenia jego Ogólne mają liczną frekwencyę.

Wykład drugiego mowcy, ks. Nicolas obfitował w daty statyst. mogące dać przedmiot do poważnych refleksyi. Kiedy rząd zerwał konkordat, wówczas zmarły niedawno kard. de Cabrieres de Roverie wyrzekł, że teraz Kościół zawrze konkordat z narodem. Słowa te nie zawiodły; bo katolicy oprócz znacznych podatków rządowych obłożyli się dobrowolną daniną na Kościół, która w ciągu roku przyniosła miliard franków, dzięki czemu kler francuski pozbawiony dotychczasowych dochodów nie był zmuszonym żebrać jałmużny. Kiedy kard. Lucon, którego katedrę w Reims tak strasznie uszkodzono, wezwał do składek na odbudowanie jej i innych kościołów, to w ciągu pięciu dni taka moc datków wpłynęła, że Kardynał zamknął listę. Napływ kandydatów do seminaryum paryskiego, co poprzód wybitne stanowiska zajmowali, jest po wojnie znaczny, a życie religijne po parafiach się wzmaga; są takie kościoły, gdzie na 4000 wiernych jest w roku 80.000 Komunii św.

Trzecia konferencya będzie dziś w niedzielę o 5 godzinie wiecz. w tejże samej sali.

KRONIKA.

O ISTNIENIE PRASY PORANNEJ W KRAKOWIE.

Związek wydawców prasy zachodniej Małopolski na posiedzeniu z dnia 23 września b. r. w odpowiedzi na żądania pracowników drukarskich, dotyczące zniesienia pracy nocnej, uchwalił rezolucyę następującej treści:

Praca nocna musi być zachowana w przemyśle drukarskim w Krakowie tak długo, dopóki nie będzie jednocześnie zniesiona na całym obszarze Rzeczypospolitej. Zniesienie bowiem pracy nocnej tylko w Krakowie, byłoby upośledzeniem prasy krakowskiej. Na całym świecie drukowanie dzienników odbywa się w nocy i na zniesienie prasy porannej zgodzić się niepodobna.

SPRAWA UPOSAŻENIA URZĘDNIKÓW.

Związek urzędniczy w Krakowie otrzymał wczoraj z Warszawy od jednego z delegatów depeszę następującej treści: „Pomimo usilnych starań, rząd dopiero wczoraj wieczorem wniósł projekty ustaw o uposażeniu z pewnemi zmianami na lepsze. Dalsze postulaty trzeba forsować w komisyi sejmowej. Wobec fatalnego opóźnienia i niechęci Sejmu, mała nadzieja uchwalenia, zatem konieczny przyjazd prezesa i delegatów dla wywarcia silniejszego nacisku.

ZASĄDZENIE RESTAURATORÓW I KAWIARZY KRAKOWSKICH.

Wczoraj, w czwartym dniu rozprawy w sądzie okr. karnym w Krakowie, zapadł na restauratorów krakowskich, odpowiadających za lichwę i niedozwolone zamykanie lokali, wyrok, skazujący. O godz. 12 w południe sala sądu przysięgłych zapełniła się po brzegi publicznością, aby wysłuchać wyroku. Na ławie oskarżonych zasiadło 14-stu restauratorów, dwóch innych usprawiedliwiło swoją nieobecność.

Karol Wołkowski skazany został na 4 tygodnie aresztu i 140.000 mk. grzywny, Stanisław Wołkowski na taką samą karę, Leon Piątkowski na 3 tygodnie aresztu i 140.000 mk., Bolesław Górski na 14 dni aresztu i 140.000 mk., Roman Madejski na 3 tygodnie aresztu i 140.000 marek, Ludwik Nędza na tydzień aresztu i 100.000 mk., Władysław Hajto na 3 tygodnie i 140.000 mk., Jan Lisiński na 5 dni aresztu i 50.000 mk., Zygmunt Nuzikowski na 3 tygodnie i 140.000 m., Jan Noworolski na 5 dni aresztu i 50.000 mk., dwaj zaś żydowscy restauratorzy, których bronił adwokat-żyd, otrzymali tylko: Maks Volkmann 5 (pięć) dni aresztu za zamianą na grzywnę 50.000 mk., a Bernard Vorzimmer 4 (cztery) dni aresztu, umorzonego już aresztem śledczym. Józef Skrynkowicz i Władysław Mrozowski zostali uwolnieni od winy i kary. Co do wszystkich zasądzonych sąd przyjął za udowodnione, że ci zamykali lokale nie z obawy przed rozruchami — jak się tłumaczyli — lecz w celu wymuszenia wyższego cennika.

Sprawy Gustawa Kisielewskiego i J. Bańskiego, z powodu wyłączenia, będą w najbliższych tygodniach rozpatrzone.

Obrońcy wszystkich zasądzonych wnieśli sprzeciwy co do wymiaru kary.

Kraków, 24 września.

DZIEŃ SZKOŁY ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Celem zebrania funduszów na zwalczanie analfabetyzmu wśród żołnierzy garnizonu krakowskiego, urządza Komitet obywatelski w dniu dzisiejszym, t. j. w niedzielę, liczne zabawy. Rano odegrają orkiestry wojskowe pobudki, po południu zaś odbędzie się na placu Szczepańkim, przyległych plantach i ul. Dunajewskiego wielki festyn z urozmaiconym programem. Przez cały dzień zbierane będą na ulicach miasta datki pieniężne na utrzymanie kursów żołnierskich.

SUKCES KURSU KOSZYKARSKIEGO W KRAKOWIE. Na Targach Wschodnich zachwyt budziły wystawione przez Syndykat koszykarski kasety, wykonane z barwnej rafii, plecionej we wzory kilimowe, pasy łowickie lub zdobne haftami o motywach ludowych, zakopiańskich, kaszubskich i krakowskich. Są one dziełem rąk pań z inteligencyi krakowskiej, które pod opieką Patronatu krajowego dla przemysłu i rękodzieł i Syndykatu koszykarskiego, wyrabiają artystycznie wykonaną galanteryę koszykarską.

SKAZANIE DEZERTERA. W sądzie wojsk. w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Stefanowi Krysińskiemu, szereg. 5 p. strzelców konnych w Tarnowie. Oskarżony on był o dezercyę ze swego oddziału i kradzież różnych przedmiotów umundurowania i prowiantów z magazynu kompanii wartowniczej w Tarnowie. Nadto odpowiada on, że podczas jazdy kolejami w miesiącach kwietniu i czerwcu 1920 r. posługiwał się fałszywemi kartami urlopowemi i innymi dokumentami podróży, które sfałszował. Wreszcie w styczniu 1922 r. w pociągu rzucił się na eksportującego go żandarma i uderzył go cegłą w głowę.

Trybunał skazał Krysińskiego na 3 i pół roku ciężkiego więzienia. Przewodniczył pułk. Harasymowicz, oskarżał mjr. Dr Juszczak.

KRWAWA BÓJKA MIĘDZY PAROBKAMI. Przed kilkoma dniami powracali do domu z zabawy w Sieprawiu: Małaga Henryk, Kiszka Franciszek, Włodarczyk Tadeusz i Siatka Jan. W drodze przyszło między nimi do sprzeczki, która po ostrej wymianie słów, przeszła w zażartą bójkę. W czasie wzajemnego szamotania się Małaga i Siatka zostali przez swych kolegów ciężko poranieni nożami, tak, że musiano ich przewieźć do domów wozem. **W sprawę tę wdała się policya, która zaaresztowała winnych i odstawiła ich do aresztów.**

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym obszar niskiego ciśnienia znajdował się nad Skandynawią i Finladyą, wysokiego zaś nad Anglią, południową Europą i wyspami azorskiemi. Pod wpływem takiego rozkładu ciśnień w Polsce początkowo pogoda była pochmurna, miejscami spadły deszcze, lecz w ciągu dnia nastąpiło wypogodzenie się.

Temperatury na północy Europy były dość niskie (Haparanda 2°, Czarna —1, Jan Mayen —2), na południu zaś wysokie (we Włoszech do 20°), w Polsce wahały się w granicach od 7—15°.

Kraków: Temperatura +9.5, maximum +18.1, minimum +9.4, opad 2.7 mm., stan nieba: pochmurno.

Prognoza na niedzielę: Zachmurzenie zmienne, umiarkowane wiatry, przeważnie północno-zachodnie, dość chłodno.

Z Polski i ze świata.

MŁODZIEŻ FRANCUSKA W ŁODZI. Onegdaj bawiła w Łodzi wycieczka, złożona ze 110 uczniów francuskich i 8 ich profesorów. Goście francuscy zwiedzili miasto i fabrykę Scheiblera. Na ich cześć wydał magistrat łódzki śniadanie w południe, a województwo bankiet o godz. 9 wieczorem. W nocy odjechali goście do Poznania.

BUDOWA BURSY W KROŚNIE. Donoszą nam z Krosna: Mimo obecnych ciężkich warunków, nie sprzyjających wszelkiej akcyi budowlanej, przystępuje tutejsze Towarzystwo Bursy gimnazyalnej do budowy gmachu bursy, umożliwiając w ten sposób kształcenie się całym zastępom żądnej nauki młodzieży. Gmina m. Krosna ofiarowała plac pod budowę, zaś z ofiarności publicznej zebrano 5 milionów marek polskich. Wstępne roboty rozpoczęto; młodzież szkolna z zapałem staje do taczek i łopaty, a dnia 1 października b. r. odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, na którą zaproszono licznych gości. Towarzystwo dziękuje wszystkim ofiarodawcom, zarazem jednak zwraca się do całego społeczeństwa z gorącą prośbą o dalsze ofiary. Osoby, które złożą na ten cel 100.000 marek, będą miały po wieczne czasy prawo prezentować do bursy krośnieńskiej jednego ucznia. Nazwiska tych, którzy złożą 10 tysięcy marek, będą wyryte na osobnej cegiełce i wmurowane na honorowem miejscu bursy. Nadto można pomagać Towarzystwu przez wpisanie się na członków zwyczajnych z roczną wkładką 240 mk., albo na członków-opiekunów z wkładką 1000 marek rocznie. Ofiary i zgłoszenia na członków należy przesyłać na ręce dyrektora państwowego gimnazyum w Krośnie, p. Kaspra Brzostowicza.

DWORY POLSKIE PALĄ SIĘ. Dzienniki lwowskie otrzymały z Przemyśla wiadomość, iż dwór w Miżyńcu, własność ks. Karoliny Lubomirskiej, stoi w płomieniach. Dwór ten, położony w powiecie przemyskim, w dobie wojennej wielokrotnie był niszczony i zaledwie dźwigać się począł z ruiny, zbrodnicza ręka bajdamacka do tej ruiny go wraca.

Syrokomla w Krakowie.

(w sześćdziesiątą rocznicę śmierci).

Dziwnym zbiegiem okoliczności z wielkich romantyków tylko „poeta ruin", Krasiński znał Kraków. W r. 1833 odwiedził nasze miasto, podówczas „wolne i ściśle neutralne" i w liście do Reeve'a zachwycał się starożytnemi pomnikami dawnej chwały. Łatwiej było odwiedzić Kraków po r. 1850, już austryacki. Coraz większą zdobywający popularność Ludwik Kondratowicz, znany w całej Polsce pod pseudonimem Syrokomli, wybrał się do Krakowa w lecie w r. 1858. Planując na kilka miesięcy przedtem wielką wycieczkę wakacyjną marzył także o zwiedzeniu Włoch, a Kraków miał być tylko stacyę chwilową. „Pragnę posiedzieć w Krakowie, — pisał do przyjaciela — dla którego zawsze miałem cześć religijną, a który dla mnie w tej chwili podwójną ma wagę".

Nie tylko wspomnienia historyczne nęciły litewskiego lirnika do grodu pod Wawelem. W owym czasie występowała w Krakowie, w trupie teatralnej Pfeiffra Helena z Majewskich Kirkorowa, która była Beatrycą poety. Ją to przedewszystkiem pragnął zobaczyć i najpierw skierował się do Poznania, gdzie wtedy bawili krakowscy aktorzy na gościnnych występach.

Dopiero wracając z Poznania przybył Syrokomla do Krakowa dnia 23 lipca. Przyjęty został serdecznie, mimo, że krytyk „Czasu" Lucyan Siemieński dość ostro pisał o jego poezyach; mógł się zresztą Syrokomla pocieszyć, że współcześnie równie po mentorsku odnosił się Siemieński do początkującego Matejki. Gust publiczności był jednak całkiem inny niż krytyka. wyrazicielem opinii ogólnej był stary krakowianin Ambroży Grabowski. W pamiętniku swoim notuje z radością odwiedziny Syrokomli, a jego poezye opatruje dopiskiem, że słuszną cieszą się popularnością, bo nikt ich potoczystości dorównać nie może.

Gotowano się nawet urządzić bankiet na cześć litewskiego lirnika wioskowego. Jednakowoż smutny wypadek śmierci powszechnie cenionego Józefa Muczkowskiego, który zmarł nagle w katedrze na Wawelu, w czasie zbierania notat z pomników, uniemożliwił zamierzenie gościnnych Krakowian. Kondratowicz zabawił w Krakowie do 4 sierpnia, w którym to dniu wyjechał w Karpaty. Zakopane jeszcze nie było odkryte, zwiedził więc górzyste okolice Szymbarku i stary Biecz, miasto rodzinne historyka Kromera, tłumaczonego właśnie przez Kondratowicza. Wobec ciągłych deszczów musiał swą wycieczkę skrócić i już 10 sierpnia był z powrotem w Krakowie.

Plon literacki jedynej wycieczki Kondratowicza w góry był bardzo nikły. Notatnik poety zaginął w drodze, a choć go znaleziono, dopiero po dwóch latach odebrał go od Niewiarowskiego w Warszawie.

W całej twórczości Syrokomli został tylko jeden ślad tej wycieczki „Ze wspomnień gór". Utwór to blady, w którym poeta okazuje brak odczucia nowego krajobrazu i myśli jedynie o Litwie:

„Ot z tej wyższej góry,
Już mi się wszystko odsłonić powinno:
Oprę się czołem o urwiste chmury,
I moją Litwę zobaczę rodzinną!"

Zresztą nic nie podnieca wyobraźni poety, bo:

„Góry jak fale — jak nasze Ponary
Tylko doliny coś nie tak się kwiecą,
Coś nie tym taktem grzmi strumyk w opoce,
I powiew wiatru zimniejszy tu nieco,
I leśny ptaszek inną pieśń świergoce".

Nie czekał już poeta dłużej w Krakowie na decydujące słowo od p. Kirkorowej. Dnia 12go sierpnia 1858 wyjechał z Krakowa i spieszył do Wilna, które przed trzema niespełna miesiącami opuścił. Serdeczny toast wygłosił na bankiecie wydanym na jego cześć w Piotrkowie, a stamtąd prosto jechał na Litwę. Czekała tam nań smutna wiadomość o śmierci ukochanego ojca, który zmarł kilka dni przed przybyciem poety.

O Krakowie w poezyach lirnika wioskowego żadnej wzmianki nie znajdziemy. Niemniej jednak z odwiedzeniem Krakowa łączą się w życiu poety bardzo ważne wypadki. Stosunek jego do p. Kirkorowej był powodem rozdźwięku między poetą a publicznością. Kondratowicz uciekł z Wilna, aby wyrwać się z pod gnębiącej władzy plotki, którą uprawiały pewne sfery wileńskie. W napisanej w tym roku „Stelli Fornarinie" starał się poeta miłość renesansowego artysty przedstawić jako uczucie idealne, natchnione pięknością niebiańską ukochanej, „która była natchnieniem Rafaela". Ogół takiego wytłumaczenia nie przyjmował i widział w „Stelli" apologię występku, a nie gorącego uczucia autora. Do Poznania i Krakowa jechał z nadzieją wytchnienia i duchowego zmartwychwstania; spotkał go pod tym względem bolesny zawód. Ukochana chełpiła się podbojem serca poety, cieszyła się z nowego tryumfu, ale nie chciała być aniołem opiekuńczym znękanego poety. Rozczarowany wrócił Kondratowicz na Litwę, a list Kirkorowej w krótkim czasie rozwiał ostatnie złudzenia. Odtąd też poeta nasz słabnie coraz więcej duchowo i fizycznie, sam tęskni już za grobem i prosi Boga o uwolnienie z cielesnej powłoki. Umarł 15 września (nowego stylu) 1862 r.

Po śmierci lirnika wioskowego nawet w Krakowie myślano o zabezpieczeniu losu pozostałej rodziny. Matejko przeznaczył dochód z wystawionego niedługo potem „Kazania Skargi" dla sierot poety. Później zaś źródłem żywej tradycyi wileńskiej i wspomnień o Syrokomli był biskup wileński Adam Krasiński, który po powrocie z Wiatki, osiadł w naszem mieście i wydał tu „Słownik synonimów polskich".

Ostatniem publicznem przypomnieniem Syrokomli było wystawienie „Chatki w lesie", w r. 1913. Ówczesny dyrektor teatru, Tadeusz Pawlikowski wznowił to „dziwactwo dramatyczne" pierwszy utwór dramatyczny naszego poety, cząc w ten sposób dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin jej autora. Nawiasem dodamy, że w tej sztuce rolę Maryi, kochanki nieszczęśliwego poety Henryka grywała z powodzeniem Kirkorowa. Cała sztuka dość słaba jako dramat, utrzymywała się przed kilku laty grą aktorów.

Dr. F. Bielak.

TAJEMNICZY WYBUCH W RUSKIEJ KAMIENICY WE LWOWIE. Przy rynku we Lwowie stoi duża, dwupiętrowa kamienica, należąca do ruskiego Towarzystwa „Proświta". Na parterze mieści się księgarnia Tow. im. Szewczenki, zaś w sieni znajdował się zegar do mierzenia światła elektrycznego. Pod tym zegarem nieznani sprawcy ukryli jakiś materyał wybuchowy, który z niewiadomych przyczyn wieczorem dnia 21 b. m. eksplodował, wyrywając w murze dużą dziurę w grubej ścianie na wylot aż do księgarni. W czasie śledztwa policyjnego, w pokoju nad lokalem księgarni znaleziono również tajemnicze ślady jakichś strzałów. Przez całą noc policya czuwała na miejscu, a 22 b. m. podczas rewizyi znalazła w kanale kilka karabinów i kilkanaście bagnetów. Aresztowano trzech młodych Ukraińców, którzy uciekali z gmachu w chwili, gdy przyszła policya. Śledztwo w toku.

ZNOWU KATASTROFA KOLEJOWA. Wczoraj około godziny 5-tej rano na stacyi Ruda—Tałubska na linii dęblińskiej wydarzyła się katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. Katastrofa nastąpiła wskutek wpadnięcia pociągu osobowego Nr. 912, jadącego z Sosnowca, na stojący na stanowisku pociąg towarowy Nr. 988. Z pośród gruzów strzaskanych wagonów wydobyto zwłoki dwóch podróżnych i jednego konduktora. Prócz tego, jest 17 osób rannych, których przewieziono do Warszawy do szpitala kolejowego.

NAJŚWIEŻSZY REKORD SZYBKOŚCI LOTNICZEJ! Z Paryża donoszą, że w Etampes francuski lotnik, Sadi-Lecointe, osiągnął na samolocie Nieuport-Delage, mającym motor o sile 300 PH. szybkość 341.707 klm. w godzinie. W ten sposób pobił on dotychczasowy światowy rekord włoskiego lotnika Brach-Pape, który osiągnął 21 sierpnia b. r. szybkość 336.648 klm. w tym samym czasie.

STOSUNKI HANDLOWE MIĘDZY POLSKĄ A AUSTRALIĄ. Z miasta Sidney w Australii donoszą, że zawiązało się tam Towarzystwo pod nazwą: „Polono-Australian Company Ltd." z kapitałem, na razie, 20.000 ft. szterl., a mające na celu nawiązanie stosunków handlowych między Polską a Australią. Zamierza ono sprowadzać z Polski na targi australskie w pierszym rzędzie: tkaniny płócienne i bawełniane, meble gięte, budulec, wyroby ceramiczne i wyroby sztuki stosowanej, a wysyłanie z Australii: wełnę, skóry królicze, niektóre barwiki i tłuszcze roślinne.

SKAZANI NA ŚMIERĆ. Sławny obecnie Kemal basza był przed dwoma laty skazany na śmierć przez rząd sułtański w Konstantynopolu za to, że utworzył osobny rząd narodowy w Angorze. Gdy zwyciężył Grecyę, przedłożono teraz sułtanowi wniosek zniesienia owego wyroku śmierci. Podobnych wypadków znała kilka historya austryacka. W roku 1848 za udział w ruchu rewolucyjnym zostali skazani na śmierć, a potem ułaskawieni: Franciszek Smolka, późniejszy długoletni prezydent parlamentu austryackiego i Floryan Ziemiałkowski, późniejszy minister dla Galicyi. W roku 1849 za udział w powstaniu węgierskiem był skazany na śmierć, a potem ułaskawiony Juliusz Andrassy, późniejszy minister spraw zagranicznych w Austro-Węgrzech.

MILIONÓWKA. Podczas wczorajszego ciągnienia padła wygrana na numer 1,463.103.

BARON HERSZTEM BANDY ZBÓJECKIEJ. Dzienniki paryskie donoszą, iż znany w Paryżu finansista, baron Robert Reith de Bailencourt, został aresztowany pod zarzutem kierownictwa wielkiej bandy zbrodniczej. Przy rewizyi w jego mieszkaniu znaleziono kradzione papiery wartościowe. Stwierdzono także, iż w jego posiadaniu znajdował się skradziony automobil.

Zawiadomienia i komunikaty.

I DANCING TEA, urządzany przez Tow. opieki nad wdowami i sierotami po oficerach, odbędzie się dzisiaj, w niedzielę, o godz. 5 po poł. w sali Kasyna oficerskiego.

ZE ZWIĄZKU KOBIET. Nadzwyczajne walne zebranie Narodowej Organizacyi kobiet, omawiające najżywotniejsze sprawy obywatelki-Polki, odbędzie się dziś (niedziela) o godz. 4 po południu przy ul. Potockiego l. 11.

DRAMATYCZNE KÓŁKO AMATORSKIE MŁODZIEŻY DĘBNICKIEJ urządza dziś (niedziela) w sali chrześć. Stowarzyszeń robotniczych przy ul. św. Tomasza l. 37, przedstawienie teatralne i zabawę taneczną na rzecz odnowienia kościoła parafialnego w Dębnikach. Początek o godz. 6-tej wieczorem.

WALNE ZGROMADZENIE członków Związku kredytowego Spółek rękodzielniczych we Lwowie, w Krakowie, Stow. zarej. z ogr. por., odbędzie się w lokalu własnym w Krakowie, Rynek gł. 6, II p., oficyny, dnia 9 października 1922 r., t. j. w poniedziałek, o godz. 5 po poł.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za 1921 r.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z kontroli.
4. Zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilansu za 1921 r., oraz udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za ubiegły rok.
5. Sprawa rozdziału czystego zysku.
6. Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej.
7. Zmiana statutu z uwzględnieniem przepisów nowej ustawy spółdzielczej.
8. Połączenie się Kasy kredytowej rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, oraz Spółki kredytowej przy Cechu stolarzy i bednarzy w Krakowie ze Związkiem kredytowym Spółek rękodzielniczych we Lwowie i w Krakowie.
9. Wnioski i interpelacye.

Za Radę Nadzorczą:
Prezes: Dr Józef Schoenett m. p.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po południu arcydzieła Fredry: „Odludki i poeta" i Mąż i żona", po raz pierwszy po cenach zniżonych. Koncertowa gra artystów zapewnia obu arcytworom naszej komedyi długotrwałe powodzenie w tym sezonie. Jutrzejsze przedstawienie, zaczynające się wyjątkowo o godz. 6 wieczorem, zakupiła Akademia handlowa. Przedstawienie to „Braci Lerche" poprzedzi słowo wstępne red. Prokescha i deklamacya p. Zygmunta Nowakowskiego.

Przygotowania do „Maryi Stuart" J. Słowackiego są w pełnym toku pod kierownictwem reż. Józefa Sosnowskiego. W kreacyi tytułowej przypomni się publiczności krakowskiej p. Leokadya Pancewiczowa, grająca tę rolę na zmianę z p. Jad. Żmijewską. Obsadę tworzą pp.: Kacicka-Gallowa, Sosnowski, Nowakowski, Bracki, Szymański, Kułakowski, Białkowski, Krasnowiecki i inni. W pracowniach teatru są na ukończeniu dekoracye pomysłu p. Andrzeja Pronaszki i nowe stylowe kostyumy.

OPERA I OPERETKA. Wspaniała twórcza muzyka D'Alberta zachwycać będzie dziś znów w „Zamarłych oczach". Wystąpią w tej operze pp.: Jaworzyńska, Zbigniewiczówna, Bandrowska-Osmecka, Kniaginin, Mazurek, Stępniowski, Wesołowski i inni, tworząc wyborowy zespół solistów, porywający grą i śpiewem.

Jutro, w poniedziałek 25 b. m., wchodzi na afisz operetka Gilberta: „Księżniczka Olala". Dzieło to, nadzwyczaj oryginalne w pomyśle, prześliczne w muzyce, jest jednem z najpiękniejszych, jakie wydała operetkowa twórczość w ostatniem dziesięcioleciu. Nie szczędzono kosztów i starań, by przedstawić je w najpiękniejszej szacie.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela 24 b. m.: Po poł. „Odludki i poeta". „Mąż i żona", wieczorem „Edukacya Bronki" Krzywoszewskiego.
Poniedziałek 25 b. m.: „Bracia Lerche" Asnyka.
Wtorek 26 b. m.: „Edukacya Bronki".
Środa 27 b. m.: Po południu „Bracia Lerche", wieczorem „Jutro pogoda".
Czwartek 28 b. m.: „Jutro pogoda".
Piątek 29 b. m.: „Edukacya Bronki".
Sobota 30 b. m.: „Marya Stuart" Słowackiego.

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Niedziela 24 b. m.: „Zamarłe oczy".

Ze sportu.

Cracovia — Admira 4 : 3 (2:1).

Licznie zebrana publiczność zeszła z boiska Cracovii z dawno nieprzeżywanem zadowoleniem. Gra była prowadzona rzeczywiście z wielkiem tempem a wzajemne zmagania się footballistów wytwarzały ustawicznie piękne i pełne emocyi momenty. W Cracovii wystąpił dawny gracz p. Prochowski, coprawda jeszcze zanadto ociężały, lecz doskonały w strzelaniu i celowem podawaniu piłki. Tosamo można powiedzieć i o Mielechu. Szperling świetny na skrzydle zaczyna się manierować grając zanadto dla siebie. Bramkarze obydwaj doskonali zwłaszcza Popiel zaimponował klasycznemi „robinsonadami". — Spotkanie dzisiejsze budzi dawno niebywałe zainteresowanie.

Wisła — Pardubice 3:1 (0:0).

Do pauzy grała Wisła ze znaczną przewagą nie mogąc jednak wy[illegible]skać niemal pewnych pozycyi. Po pauzie, gdy czerwoni opanowywali zwycięstwo, zaczęli „bracia Czesi" pokazywać swe narodowe zalety tj. brutalność.

Niestety gracze Wisły zastosowali się do tej metody ze zbyt małą trudnością tak, że przyszło do sceny, której tutaj opisywać nie będziemy.

Kompania sztabowa D. O. K.

rozegra przedpołudniem na boisku Cracovii z kombinowaną drugą drużyną tejże zawody, z których dochód przeznaczony jest na rzecz Komitetu dla zwalczania analfabetyzmu w wojsku polskiem.

Listy z Krakowa.

„Co? List z Krakowa? Także coś nowego! Dlaczego z Krakowa, a nie np. z Paryża, Wenecyi, Kairo, czy choćby z Bolszewii?". Ależ chętnie, jeśli i mnie zaprosi jakiś włoski conte (jak prof. Jachimeckiego) lub angielski lord, przysławszy na drogę skromny wiatyk we frankach, lub jeśli rząd wyśle mnie jako chargé d'affaires na kongres esperantystów, filatelistów, czy choćby tylko na jakieś posiedzeńko jednej z niekończących się nigdy konferencyi międzynarodowych. Chociaż od czasu, jak ministrowie skarbu stali się obrzydliwymi skąpcami, już nie można liczyć na taką gratkę.

A zresztą czyż Kraków nie ma swej autentycznej Wenecyi i najautentyczniejszych kanałów (a wonna otwarta młynówka Rudawy, to nic?) czy nie ma swego Kairo i to na Smoleńsku (ową nieszczęsną pseudo-egipską budę, obdrapaną jak zresztą całe miasto), czy nie ma paryskiej i londyńskiej waluty, w której zawiera się kontrakty i frymarczy na czarnej giełdzie. Czyż nie ma u nas targów, jeśli nie wschodnich, to południowych, czy przedpołudniowych, a w każdym razie oszukańczych, podczas których każda p. Marcinowa zaciska paseczek, zdzierając za jabłuszka, gąski, czy masełko — cenę, która naprawdę już jest „bolszewicką".

Tak więc właśnie, że z Krakowa ten list. Bo, czyż on nie wystarczy tobie, głodny inteligencie z taniej (jeśli są gdzie jeszcze tanie) kuchni, który karmisz się lekturą taryf, bo cię nie stać na mięso dla obtarganych dzieci; czyż nie wystarczy tobie czcigodny prowincyonalisto, który już zapomniałeś jak wygląda książka i drukowane słowo, bo paskarz papierowy i drożyzna ogłodziły kulturę polską.

Tak właśnie, że z Krakowa list. Albośmy to nie stolicą duchową Polski, która dochodzi dwukroć tysięcy głów (szkoda tylko, że wiele nieczesanych i niemytych, a zbyt wiele o... kręconych, rudych lokach i pejsach).

A że nami głupio włada zapleśniała jakaś Rada — no to co? Damy sobie radę bez Rady i bez czterech wiceprezydentów, z których przynajmniej dwu nie wie, co robić naprawdę. Poczekamy, aż wymrze ostatni elekt z roku pańskiego... (mniejsza z tem, którego, bo to było bardzo dawno, jeszcze za ś. p. Austryi), a raczej już tylko zastępca zastępców i delegat delegatów i rzecz sama rozwiąże się gładko. Suwereny miejskie nie lubią o tem mówić, a postronny człek, któryby o tem na seryo pomyślał, dostałby kolki wątrobianej, albo pękłby ze śmiechu. Zaś ludzi, coby się szczerze śmiali, nie ma już w Krakowie. Ostatni wesoły człowiek zmarł niedawno, a dowcipny literat się „zwarszawił". Została tylko uczona nuda, melancholijna nędza i szachrajskie zacietrzewienie aferzystów.

To też co kogo obchodzi, że miasto brudne i obdarte, że walą się domy, butwieją wystawy sklepowe, spadają szyldy, załamują bruki (naprawiają je! ale jak, pożal się Boże) licho palą latarnie, rozlatują się stare gruchoty tramwajowe. My i tak zostaniemy mociumdzieju „Atenami Polskiemi"...

My tu zakasujemy nawet stolicę. Mamy projekt na akademię górniczą, na „pomnik wolności", na amfiteatr pod Wawelem, na port i wiele innych cudów, u nas panie szampan robią, wódkę robią (macie państwo akcye Krakusa?). Krakowek rośnie, jak na drożdżach, dolepiając trzecie i czwarte piąterka w ciasnych uliczkach, a drapacz na Gródku, a sławna dziura w Rynku, a te banki i banczki w co drugim domu. A nasze parki, czy nie piękne? Wola Justowska, do której trudno dojść, a dojechać niepodobna, a rozparcelowany ogród dzielnej braci kurkowej (zwanej tak, bo lubi pić z pod kurka), a Park krakowski ze zgniłą sadzawką, a Park Dra Jordana z piaszczystymi wykopami, wyglądający jak kawał frontu nad Marną, czy na Polesiu z czasów wielkiej wojny. Nic, tylko piachy, zaniedbanie i pustka nieogrodzonych zarośli. Obecnie, gdy tak modny spirytyzm i medyumizm, należałoby wywołać ducha zacnego filantropa i przyjaciela młodzieży i zapytać go, czy nie lepiej rozparcelować ogród pod ziemniaki, lub oddać go poprostu jakiejś „Jutrzence" na kopaną imprezę.

Dziś jednak, kiedy Kora z Persefoną zstępują do podziemi, kiedy nieszczęsny inteligent wydobywa z szafy (jeśli ma szafę) i ogląda swe stare zrudziałe i sfatygowane palto (jeśli ma palto) — dziś dość o tem. Należałoby raczej pisać o estradzie i scenie, ale tu się boję Boya (choć już nieobecnego) nie chcąc być niezdarnym kłusownikiem w jego kniei. Chyba tylko zauważę, że „pogoda", jaka z dziś na jutro z „Bagateli" przeniosła się do Teatru Słowackiego, nie długo będzie ogrzewała kasę p. Mikuckiego, gdy zaludniać będą scenę „Odludki" i niezbyt już interesujący „Bracia Lerche".

Tak więc z Krakowa i o Krakowie wiele dałoby się napisać. I gdybyś szanowna czytelniczko przyjęła moje ramię (nie jestem dżentelmanem-włamywaczem, ani apaszem-uwodzicielem w rodzaju „Jedwabnej Pętli") i gdybyśmy się razem przeszli po mieście, pokazałbym ci niejedno zakryte dla twych oczu wypatrujących zazwyczaj tylko nowe materyały u Bromowicza et tutti quanti. Zobaczyłabyś, jakto Kraków uprzemysławia się, budząc różne Teropole, Spodopole, Monopole, Eshapy, Eshaty. Tyko uważaj, bo oto z każdej bramy w śródmieściu sterczą drągi, poprzeczki, szyldy, szyldziki, zwieszają się blachy, tablice, wywieszki. Prawda, jakie to naiwnie piękne, tandeciarsko-malownicze?, jak na Pociejowie czy Nalewkach. Jak to krzyczy, uderza w oczy, a czasem o mało, że nie w głowę, jak to dekoruje fantastycznie domy razem z płachtami afiszów, lepionych gdzie się tylko da. Zarząd miasta woli tę malowniczość, bo mu to przypomina bliższy czy dalszy Wschód. A któż się odezwie, czy Mangha, który oniemiał już na swej kustodyi, czy konserwatorzy? Ależ oni nie długo nie będą mieli już co konserwować, chyba samych siebie?... Riquet.

Nauka, literatura, sztuka.

UPTON SINCLAIR: „Dżym Higgius", przekład Dr. Felicyi Nossig, Lwów, nakładem Ludowego Spółdzielczego Tow. Wyd. 1922.

Dżym Higgius, robotnik fabryczny, żyje ideą demokratyczną, rozwija ją w duszy swej, wierzy w nią, walczy dla niej, ponosi tortury i wreszcie przez nią popada w obłąkanie. Tragizm jednak tej postaci leży w tem, że Dżym myśli o idei demokratycznej w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu, a w czasie wielkiej wojny światowej słyszy i spotyka w Europie (i tam w Ameryce w ojczyźnie swojej), spaczoną demokratyzacyę — bolszewizm, i że półświadomie walczy dla tego bolszewizmu i marnieje. Upton Sinclair tragedyę swego Dżym'sa przeprowadza konsekwetnie od chwili udziału Ameryki w wojnie światowej, aż do wybuchu rewolucyi w Rosyi i nastania tam bolszewizmu. Sceny żywe, czasem bardzo, nawet za bardzo naturalistyczne, sytuacye wzbudzające zawsze zainteresowanie, często litość, niekiedy jednak odrazę, gdyż są obliczone raczej na zimną krew i żelazne nerwy Anglików, niż na przeczuloną wrażliwość Polaka. Poza tem „Dżym Higgius" daje bardzo plastyczny obraz życia, stosunków, prądów i pojęć, jakie panowały w czasie minionej co dopiero wojny w Ameryce i Anglii. Zauważyć należy, że książka Upton Saclair'a cieszy się w Europie wielką popularnością i jest już tłomoczona na różne języki — między nimi też na niemiecki, mimo, że autor w dziele swym tak bezwzględnie rozprawia się z narodem Wilhelmów i potępia go. Antoni Waśkowski.

LEOPOLD STAFF: „Igrzysko", wyd. II. Nakładem Istytutu wydawniczego „Biblioteka polska" w Warszawie ukazało się obecnie drugie wydanie dramatu Leopolda Staffa p. t. „Igrzysko". Po trzynastu latach (pierwsze wyd. 1909) znany i wielekroć razy grany utwór autora „Snów o potędze", doczekał się nowej edycyi — znak to, jak mało oddźwięków w sercach i duszach współczesnych znajduje poezya. Powieścidła Mniszchówny w okresie jednego roku wychodzą w kilku wydaniach — „Igrzysko" po trzynastu latach doczekało się dopiero drugiego. a. w.

TELEGRAMY.

Zaliczki dla urzędników państw.

Warszawa. (Telef. wł.) Rada ministrów postanowiła rozciągnąć na wszystkich urzędników państwowych i funkyonaryuszy od 12 do 8 stopnia służbowego uprawnienia przyznane funkcyonaryuszom pocztowym pod względem wymiaru wyposażenia. Dlatego w urzędach sporządza się listy osób, które mają otrzymać wypłacenie zaliczek. Wypłacenie tych zaliczek nastąpi w dniach najbliższych.

10-cio miliard. kredyt dla Banku rolnego.

Warszawa. P. A. T. Komisya rolna rozpatrywała dzisiaj projekt ustawy o podwyższeniu kapitału zakładowego państw. Banku rolnego do wysokości 5 miliardów marek. Suma ta ma być wypłacona przez skarb państwa stopniowo w miarę możności w ciągu dwóch lat. Na wniosek posła Kiernika, uchwalono rezolucyę, wzywającą ministra skarbu do zapewnienia Bankowi rolnemu krótkoterminowego kredytu bankowego do wysokości 10 miliardów marek w P. K. K. P. i P. K. O. na cele kredytu obrotowego dla kredytowych współdzielni rolniczych. Pozatem komisya rozpatrywała projekt rządowy ustawy w przedmiocie ułatwień dla nabywców zlikwidowanych majątków niemieckich w b. dzielnicy pruskiej. Referował pos. Godek. Dla zbadania projektu wybrano podkomisyę, złożoną z posłów: Godka, Kiernika, Poniatowskiego, Pszczyńskiego i Ponikiewskiego.

EKSPLOZYE TAJNYCH UKRAIŃSKICH MAGAZYNÓW AMUN. WE LWOWIE.

Lwów. P. A. T. Dziś wieczorem o godz. 20 i 21 nastąpiły ponowne dwa wybuchy w kamienicach ruskich. Mianowicie na ulicy Czarneckiego pod Nr. 24 w kamienicy, będącej siedzibą stowarzyszeń ruskich i drukarni Towarzystwa imienia Szewczenki, nastąpiła eksplozya nieustalonego dotąd materyału wybuchowego, skutkiem czego uszkodzone zostały ściany w kamienicy i wybita szyba. Również w bursie ukraińskiej przy ul. Supińskiego, w mieszkaniu dozorcy tejże bursy nastąpiła druga eksplozya, szczęście bez znaczniejszych szkód. Na miejscu zjawiła się policya, która prowadzi śledztwo. Wypadków z ludźmi nie było.

UMOWA HANDLOWA POLSKO-BELGIJSKA PRZYGOTOWANA.

Warszawa. (A. W.) W sprawie przygotowywanej umowy handlowej polsko-belgijskiej, której główne podstawy omówił już w Brukseli min. Strassburger i belgijski minister spraw zagranicznych Jaspare, odbyła się wczoraj w ministerstwie przemysłu i handlu konferencya z posłem polskim w Brukseli, p. Sobańskim.

BRATIANU NIE BĘDZIE KANDYDOWAŁ DO LIGI NARODÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Akcya pos. Askenazego, mająca na celu sprowadzenie rozdźwięku między Czechosłowacyą a Rumunią, nie udała się. Askenazy zmierzał do poróżnienia Rumunii z Czechosłowacyą przy wyborze kandydata do Ligi narodów. Obecnie Rumunia oświadczyła kategorycznie, że Bratianu kandydować nie będzie.

DYMISYA PREZYDENTA KOMISYI REPAR.

Paryż. (A. W.) „Echo National" dowiaduje się, że prezydent komisyi reparacyjnej, Dubois, doręczył Poincaremu prośbę o dymisyę.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Nowo mianowany przedstawiciel rządu polskiego przy rządzie Rosyi sowieckiej, p. Knoll Roman, wyjechał wczoraj do Paryża. Wyjazd ten pozostaje w związku z objęciem przez p. Knolla stanowiska w Moskwie, dokąd się udaje po powrocie z Paryża, co nastąpi prawdopodobnie około 15 października b. r.

Wiedeń. P. A. T. Poseł polski w Wiedniu, hr. Lasocki, wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Na czas jego nieobecności obejmuje kierownictwo poselstwa polskiego w Wiedniu radca legacyjny hr. Romer.

Gdańsk. (AW.) Gdańsk jest obecnie widownią szeregu strajków na tle ekonomicznem. Mianowicie robotnicy żądali podwyżki płac. Oprócz robotników portowych i dokowych, strajkują robotnicy pracujący w przemyśle ogrodniczym i bursztynowym. Nadto grozi strajk w przemyśle gospodnio-szynkarskim.

Paryż. (A. W.) Generał Sikorski przybył z powrotem do Paryża we środę.

Wiadomości gospodarcze.

WYSTAWA TOWARÓW POLSKICH NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Brak towarów w województwie górnośląskiem spowodowany był, poza przyczynami walutowemi i komunikacyjnemi, między innemi także nieświadomością w odnośnych kołach górnośląskich, które nie wiedziały, jakie towary w Polsce nabywać można. Ministerstwo przemysłu i handlu zainicyowało przeto urządzenie w Katowicach w najbliższym czasie wystawy polskich towarów, a przedewszystkiem artykułów pierwszej potrzeby. Organizacyę wystawy polecono Towarzystwu wystaw ruchomych, któremu udzielono w tym celu specyalnego kredytu.

STARANIA O IZBĘ ROZRACHUNKOWĄ W GDAŃSKU. Zarząd Związku maklerów w Gdańsku projektuje powołanie do życia pieniężnej Izby rozrachunkowej, któraby miała powstać w formie Towarzystwa akcyjnego. Tymczasowa subskrypcya dała już kilka milionów marek niemieckich. Instytucya taka jest nieodzowną dla normalnego biegu interesów pieniężnych w mieście o tak silnie rozwiniętej bankowości, oraz rynku pieniężnym, jak to ma miejsce w Gdańsku.

POZNAŃSKI ZJAZD DELEGATÓW RAD GIEŁDOWYCH. W Poznaniu rozpoczęły się obrady delegatów Rad giełdowych Rzeczypospolitej Polskiej. Reprezentowane były Rady: lwowska, warszawska i poznańska. Przedstawiciele giełdy krakowskiej nie przybyli. Obradom przewodniczy p. Chrzanowski. W wyniku obrad utworzono komisyę, celem rozpatrzenia całego szeregu spraw, między innemi warunków rozwoju handlu, zwłaszcza kwestyi, czy giełdy mają jedynie ustanawiać ceny na podstawie dokonanych transakcyi giełdowych, czy też mają także prawo wydawać opinię o ogólnem położeniu na rynku. Ustalone przez giełdę poznańską przepisy co do przyjmowania prób towarów, przyjęto bez dyskusyi.

REWINDYKACYA TABORU KOLEJOWEGO Z ROSYI. Z ramienia polskiej delegacyi reewakuacyjnej wyjechała z Moskwy na Ukrainę delegacya polska po odbiór wagonów w ilości 1500. W liczbie tych wagonów znajduje się znaczna ilość węglarek i cystern.

BUDŻET LITWY obejmuje sumę 4 miliardów marek niemieckich, zamiast przewidywanych poprzednio 2 miliardów 300 milionów. Różnica ta spowodowana jest spadkiem marki niemieckiej i wywołaną skutkiem tego podwyżką płac funkcyonaryuszów państwowych. Niespodziewane te wydatki pokryte zostały drogą zwyżki ceł wywozowych na zboże. Budżet przewiduje deficyt, który ma być pokryty drogą pożyczki wewnętrznej.

DOSTAWY RĘKODZIELNICZE DLA ARMII. Izba handlowa w Krakowie zajętą jest obecnie zestawieniem wykazu spółek i stowarzyszeń rękodzielniczych, które mogą brać udział w pokryciu dostaw dla zaopatrzenia armii. Listę dostawców zamyka się z dn. 9 października b. r.

KURS WALUT OBCYCH, wedle szacowań Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej, z soboty dnia 23 b. m. wynosił: dolary amerykańskie 7658—7735 m., dolary kanad. 7542—7618 m., funty szterlingi 34.400 m., franki szwajc. 1461 m., franki franc. 600 m., franki belg. 546 m., liry 333 m., leje 35 m., korony szwedzkie 2011 m., korony duńskie 1643 m., korony norw. 1237 m., korony czeskie 232 m., marki niemieckie 5 m. 20 fen.

GIEŁDA.

Zurych. P. A. T. Końcowo kursa dewiz. Berlin 0.38$^{1}/_{2}$, Holandya 207.35, Nowy Jork 536, Londyn 2364, Paryż 40.72, Medyolan 22.52, Praga 6.90, Budapeszt 0.21$^{1}/_{2}$, Zagrzeb 1.82$^{1}/_{2}$, Sofia 3.20, Warszawa 0.07, Wiedeń 0.00$^{8}/_{4}$, austr. kor. stempl. 0.00$^{7}/_{8}$.

Warszawa. P. A. T. Milionówka trans. 1525—1540. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 8000—8200—8025, sprzed. 8045, kupno 8005; marki niem. trans. 590—570.

J. M. DARROS i JERZY MEIRS.

Ręka wśród nocy.

13 (Tłómaczenie z francuskiego).

Tajemnica zatem na całej linii. Skutkiem tego śledztwo zostało zawieszone.

W ubraniu zmarłego znalazłem urywek listu. Ponieważ nie dał mi on żadnych wskazówek, dotyczących zbrodni, nie wspominałem o nim. Co innego pan. Co to za nieszczęście, że pana wtedy nie było! Wydobyłem ten papier z kancelaryi sądowej, by panu pokazać. Wiem, że to, co dla takiego idyoty, jak ja, jest niczem, dla pana może być nader ważną rewelacyą.

Roześmieliśmy się obaj z Tharpsem na tę ostatnią uwagę. Inspektor wyjął z portfelu kawałek papieru, pokryty pismem i bardzo zniszczony. Był to urywek listu, zawierający koncowe linie arkusika. Na pierwszy rzut wydały mi się one bez znaczenia. Oto ich brzmienie:

„...jak za dobrych czasów. Jeżeli
„...wyjechawszy poprzednim statkiem.
„...zawsze dość wcześnie na termin
„...miasto mniej pewne jak Tokio,
„...dła i dużo niebezpieczniejsze,
„...Sekwany mniej milczące
„...mida-Gawa.

— To bardzo ciekawe — rzekł Tharps po chwili milczenia. — To „mida-Gawa" znaczy z pewnością Sumida-Gawa. Jest to nazwa rzeki, płynącej koło Tokio. Bellanger był tamże sekretarzem ambasady. List ten pochodzi, zapewne, od przyjaciela, który pozostał w Japonii i donosi o przybyciu kogoś trzeciego poprzednim okrętem.

Czyżby zbrodniarz przybył z Japonii? Ale o jakiem niebezpieczeństwie tu mowa? I co tu robi Sekwana? Wszystko to razem jest bardzo zawiłe. Muszę się dobrze zastanowić. Czy może mi pan zostawić ten dokument?

— Naturalnie, proszę pana, i ten dokument i wszystkie akta, które przyniosłem.

— Dziękuję, dokument wystarczy.

Inspektor wstał. Uścinął nasze ręce i zaznaczywszy, że gotów jest pomagać nadal Tharpsowi w śledztwie, wyszedł.

— Ten dzielny chłopiec — rzekł Tharps po jego wyjściu — powiedział wszystko, co wiedział. To dzielny człowiek, inteligentny, oddany zawodowi, ale brak mu metody, jak wszystkim jego kolegom po fachu. A właściwie to oni mają metodę, ale bardzo ograniczoną i zbyt często nie mogą się od niej uwolnić. A w takich sprawach wszystko zależy od okoliczności. Nie można jednemi metodami badać zbrodni, popełnionej przez zemstę i z chciwości na przykład. Dane materyalne mogą być takie same, ale wnioski należy z nich wyciągać wprost odwrotne. Widziałeś, jak mu w głowę zajechał spirytyzm? Jest to nowa dla niego kwestya i zaraz gotów we wszystko, co mu mówią, uwierzyć.

— A ty, czy bezwzględnie przeczysz temu, co mówił Asselin?

— Daleki jestem od podobnej myśli. Dzięki Bogu, nie żyjemy już w czasach obskurantyzmu, kiedy palono na stosach czarownice. Nauka współczesna, jak o tem świadczą fotografie, przystosowuje się bardzo dobrze do objawów życia nadprzyrodzonego, tłómaczy je nawet w pewien sposób. Co do mnie, sam byłem świadkiem rozdwojenia, a wraz ze mną ze dwadzieścia innych osób. Są to wypadki nader rzadkie, istniejące jednak w rzeczywistości.

Zamyślił się, a potem ciągnął dalej:

— Kończyłem wtedy studya medyczne. Pewnego zimowego wieczoru zeszliśmy się u jednego z kolegów na herbacie. Pomimo wysiłków z naszej strony, towarzystwo było bardzo mało ożywione. Rozmowa wlokła się powoli i zeszła wkońcu na okropną niepogodę, jaka szalała na dworze. Wiatr huczał dziwnie ponuro, a mimo zamkniętych i szczelnie zaopatrzonych okien, słychać było wyraźnie głuche zawodzenie świerków, szarpanych wichurą. Wszyscy odczuwaliśmy jakiś niepokój, z którego jednak nikt nie zdawał sobie sprawy.

Pokój, w którym się znajdowaliśmy, był niewielki, mieściło się w nim ledwo dwadzieścia osób. Byli to prawie sami studenci. Dwóch było żonatych i ci przybyli z żonami. Panie te rozrywały nieco nudę, grając na fortepianie. Gospodarz nasz miał brata, marynarza, znajdującego się w tej chwili na statku „Queen Victoria" w drodze ku Ameryce Południowej. Wspomniał on nam, że niedawno otrzymał od niego list, datowany z Gibraltaru, z którego wywnioskował, że trapią go jakieś ważne troski; natury tych zmartwień nie znał wcale, ale napełniały go one niepokojem. Przejęci współczuciem, staraliśmy sie rozerwać go, ile możności.

Jeden z kolegów zaczął opowiadać o nader ciekawym wypadku, jaki zaszedł w tym czasie na klinice. Miał on pod obserwacyą chorego, młodego, dwudziestoletniego chłopaka, który utrzymywał, że co noc widuje swą matkę, mieszkającą w odległości jakichś czterdziestu mil od Paryża. Śmiano się z niego z początku, ale chory podawał takie szczegóły, o których nie mógł się w sposób normalny dowiedzieć. To zadziwiło wszystkich ogromnie, ale ostatecznie lekarze doszli do przekonania, że mają tylko do czynienia z nader pobudzoną wyobraźnią. Mała kuracya bromowa wpłynęła na uspokojenie chłopca, tak, że po paru dniach sam zaczął sie śmiać ze swych halucynacyi.

Rozmowa potoczyła się dalej o podobnych wypadkach. Wtem z zaciemnionego wnętrza pokoju wyłonił się jakiś cień i podszedł ku nam. Gdy zbliżył się dostatecznie, blask lampy upadł na jego twarz i wówczas poznaliśmy Jacka Mac-Kartena, brata naszego gospodarza. Zdziwiliśmy się niezmiernie, bo wszyscy sądziliśmy, że znajduje się w tej chwili na morzu. On tymczasem uścisnął dłonie tych z pośród nas, których znał osobiście, a następnie wziąwszy na bok brata, rozmawiał z nim przez dłuższą chwilę. Po upływie paru minut cień zniknął, tak jak się ukazał, w zaciemnionej części pokoju. Gospodarz zaś nasz podszedł do nas, a twarz jego wyrażała jeszcze większą troskę, niż poprzednio.

Nie umie mci opisać naszego zdumienia. Wszyscy, którzy ściskaliśmy jego rękę, byliśmy przekonani o zupełnej materyalizacyi, a przecie równocześnie wiedzieliśmy, że mamy do czynienia ze zjawą.

W parę dni później Willy Mac-Karten otrzymał list od Jacka, który istotnie nie opuścił ani na chwilę pokładu statku, a w którym znalazł potwierdzenie tych wszystkich wiadomości, jakich mu poprzednio zjawa brata udzieliła w naszej obecności.

Znasz mnie na tyle Lynhamie, by wiedzieć, że w całem tem opowiadaniu niema ani słowa blagi — i że wszystko odbyło się tak, jak ci to opisałem. Do tej chwili wrażenie, jakie wówczas odebrałem, nie straciło nic ze swej żywości.

— Zatem — rzekłem — nie rozumiem, dlaczego hypoteza, postawiona przez Asselina, wydaje ci się tak nieprawdopodobna? Dlaczego odrzucasz myśl o nadnaturalnej interwencyi?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Plan odjazdu pociągów z Krakowa.

Ważny od 1 czerwca 1922.

Odjazd do Lwowa, Stanisławowa (Bukaresztu) Lublina, Now. Sącza, Krynicy, Zakopanego, Niepołomic, Wieliczki, Kocmyrzowa z głównego dworca:

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
203	1·48	Psp.	Lwowa	I
603*	5·20	„	Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów	I
6103*	5.40	„	Zakopanego i Rabki	II
511	6·01	Osb.	Niepołomic	III
409	7·00	Psp.	Lwowa	I
21	7·55	Osb.		I
6101*	7·25	Psp.	Zakopanego	III
221*	8·10	Osb.	Bochni	I
811	8·40	„	Wieliczki	I
23	10·25	„	Lwowa	I
611	11·00	„	Krynicy przez Tarnów	I
1213	13·25	„	Zakopanego i N. Sącza przez Suchą	I
818	14·00	„	Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę	I
6218	14·20	„	Kocmyrzowa	III
226	14·35	„	Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor	I
513	14·45	„	Niepołomic	III
721	18·20	„	Lublina przez Rozwadów	I
25	19·25	„	Lwowa	I
229*	19·35	„	Tarnowa	I
815	20·30	„	Wieliczki	III
27	20·50	„	Lwowa	I
613	22·40	„	Krynicy i Orłowa przez Tarnów, do Stanisławowa przez Stróże, Stryj	III
29	23·30	„	Lwowa	I
1215	23·45	„	Zakopanego przez Suchą do Stanisławowa przez Suchą Stryj	II

Odjazd do Warszawy, Gdańska, Łodzi, Poznania, Katowic, Piotrawic (Wiednia, Pragi) Cieszyna, Żywca z głównego dworca.

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
4*	0·35	Psp.	Warszawy	I
204	1·20	„	Piotrowice (Wiednia, Pragi)	II
26	3·55	Osb.	Piotrowic	II
28	7·15	„	Piotrowic i Katowic	II
30	10·25	„	Żywca przez Dziedzice	II
22	14·14	„	Piotrowic	II
122	17·10	„	Cieszyna, Żywca przez Dziedzice	II
1402	17·40	Psp.	Gdańska przez Katowice, Poznań	I
24	19·40	Osb.	Żywca przez Dziedzice	II
410	20·05	Psp.	Poznania przez Katowice	II
6	22·45	„	Warszawy	II

Z nowego dworca osobowego „zachodniego".

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	strona
2	8·00	Psp.	Warszawy	lewa
12	10·00	Osb.	Warszawy	prawa
112	13·20	„	Trzebini	„
914	17·50	„	Warszawy przez Dęblin i do Katowic	„
14	19·30	„	Warszawy	lewa
006	22·25	Psp.	Warszawy via Dęblin	prawa
16	22·55	Osb.	Łodzi	lewa
126	23·15	„	Dziedzic	prawej

Uwagi: Pociągi 4, 603 i 6103 kursują tylko od 1 czerwca do 30 września. — Pociąg 6101 kursuje od 1 października do 31 maja. — Pociągi 221 i 229 mają tylko 3 klasę.

Pociąg 410 Kraków-Poznań na razie nie kursuje. — Turnusy do Katowic idą tylko do Szczakowej. — Do Poznania przez Śląsk idzie pociąg 914.

Na podstawie uchwały Komisji gazowo-elektrycznej z dnia 21 b. m. ustalono na okres 9-ty i nadal następującą taryfę prądową:
Mieszkania prywatne i klatki schodowe Mp. 190·— za 1 kwh

lokale	400·—	„ „ „
motory	170·—	„ „ „
kina	600·—	„ „ „

Czynsze za stare elektromierze wyznaczono w następującej skali:

kw	Mp.	kw	Mp.
1/2 kw	Mp. 240·—	20 kw	Mp. 2000
1 1/2 „	„ 360·—	30 „	„ 2500
3 „	„ 400·—	50 „	„ 3000
5 „	„ 1200·—	75 „	„ 4000
10 „	„ 1400·—	100 „	„ 5000

Czynsze za nowe elektromierze ustalone będą według rzeczywistych kosztów nabycia.

Taksę na urządzenie nowej instalacji wyznaczono na . . . Mk. 5000·—
Za przepisanie instalacji na nowego konsumenta . . . „ 2500·—
Za ponowne połączenie . . . „ 2500·—

Następnie uchwaliła Komisja gazowo-elektryczna pobranie przedpłaty w wysokości 1/12-tej rocznej konsumcji obliczonej według powyższej taryfy, która to przedpłata pobieraną będzie równocześnie z należytością za prąd. 1406

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matwasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.